

Kurjer Łódzki

Niedziela, 12 maja 1918 r.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincję rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—, zagranicą kwartalnie Mk. 10.50

Niedziela, 12 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej w tekście mk. 1.75 f. z wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobiazgowo 7 f. za wiersz

Księgarnia Książka i Sztuka

została otwarta
przy ul. Benedykta № 3
Główne przedstawicielstwo
Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie

Specjalność: Książki ozdobne,
książki dla bibliofilów,
grafika współczesna.

Naprzód czy wstecz?

Coraz to aktualniejszym czyni się zagadnienie, jakie perspektywy rozwiną się przed ludzkością, skoro wojna powszechna dobiegnie swego kresu. Czy, jakby tylko należało oczekiwać, ludzkość podaży naprzód po drodze postępu, czy też cofnie się wstecz?

Zmierzch inteligencji, zaobserwowany w całym świecie, nie budzi żadnych nadziei, chociaż z drugiej strony problemy i hasła, wysunięte przez wojnę powszechną, są w istocie swej oznakami, że ludzkość dąży do coraz większego postępu, do rozszerzenia jego zdobyczy na jak najszerze masy. Bo takim przecie, nie innym, jest rozlegające się potężnie powszechne żądanie ludów zdemokratyzowania ich ustrojów państwowych, politycznych i społecznych. Zachodzi przecież kwestja jaką ma być ta demokratyzacja. Czy idzie o to, by masy ludowe podnieść do poziomu kulturalnego i intelektualnego, na którym stanęła już inteligencja, czy też ta ostatnia w cenie równości demokratycznej ma się zniżyć do poziomu, na jakim stoi olbrzymia większość ludzkości, cały ten szary tłum o ograniczonym świecie-poglądzie, skromnych wymaganiach kulturalnych, obcy temu intelektowi, co pobudza bezustanny postęp, którego piastunem, od wieków była po wsze czasy inteligencja każdego narodu zwłaszcza najwyżej postawionej jej warstwy. Gdyby tak było, gdyby tego wymagał duch czasów obecnych, byłoby to cofnięciem się wstecz.

Niestety, we wszystkich krajach, uczestniczących wojnie powszechnej, a nawet w neutralnych, mnożą się oznaki, grożące cofnięciem się cywilizacji europejskiej wstecz, zbrutalizowaniem jej, jeżeli tak wyrazić się godzi.

Objaw ten szczególnie jaskrawo występuje w naszym kraju, który na srożej ucierpiał skutkiem wojny, przeżył i przeżywa jeszcze tragedje, nieznanne innym narodom. Stuletnia bowiem przeszłość niewola i ucisk obcych rządów, zwłaszcza carsko-rosyjskich, wysoce utrudniał nam rozwój kultury i cywilizacji w duchu narodowym, pielęgnowanie jej skarbów, po przodkach odziedziczonych, oraz wytwarzanie na ich podstawie nowych wartości cywili-

zacyjnych. Pomimo to, wśród inteligencji naszej znalazło się dość piastunów tych drogocennych skarbów, przekazanych przez tradycję. Byli oni stróżami myśli i dążeń narodowych, siewcami idei narodowej. Dzięki ich niestrudzonej pracy, szliśmy, jeżeli nie narówni, to przynajmniej krok za krokiem z innymi narodami po drodze cywilizacyjnego postępu. Ani nauka, ani literatura nasza nie stanęły na martwym punkcie, nie cofały się wstecz, lecz wciąż szły naprzód, dając świadectwo, że Polska żyje jeszcze, że jest i ma nieprzedawnione prawo do zajęcia poczytnego miejsca w rodzinie narodów, jako wolna i niezależna jednostka państwowa. Inteligencja nasza nadawała poważny ton naszemu duchowemu życiu, czy to w dziedzinie nauki, literatury, sztuki pięknej, czy też w życiu społecznym i towarzyskim większych miast polskich.

Jakkolwiek lud, do którego dostęp tamowano inteligencji naszej wszelkimi możliwymi sposobami, pozostawiony w ciemności, bez szkół i jakiegokolwiek duchowej strawy, bo nawet duchowieństwu czyniono wstręty w jego pracy religijnej, — pozostawał w olbrzymiej swej masie puszczony samopas, co gorzej, deprowowany przez carskich służalców, — to jednak nie zdziaczał, nie cofnął się wstecz, lecz podążał naprzód, aczkolwiek bardzo powoli. Promienie intelektu ducha narodowego, rzucane pomimo zakazów i kar srogich przez inteligencję naszą, przenikały warstwy ludowe, uświadamiały je narodowo i społecznie.

Było w tej pracy mnóstwo błędów i usterek, chybiących lub zgła fałszywych poczynań, nieodłącznych od pracy konspiracyjnej, — a o innej mowie być nie mogło. Wyrodziło to mnóstwo niedomagań, które w dobie dzisiejszej ujawniły się jaskrawo w rozbięciu zbiorowej myśli polskiej na nadmierną liczbę ugrupowań partyjnych, politycznych i społecznych. W ogólnym jednak całokształcie naród nasz zachował odpowiednią powagę i godność narodową cenę umiał w chwilach doniosłej wagi potrafił zjednoczyć się w czynie zbiorowym, jak było np. podczas pierwszego jawnego obchodu 125 rocznicy Trzeciego Maja, tudzież w sprawie protestu, gdy zagrożono nam oderwanie od Polski ziemi Chełmskiej.

Nie dość na tem, w chwilach doniosłych wypadków dziejowych lat ostatnich umieliśmy wobec nagłych zmian, jakie nam przeżywać sędzono umiały cały nasz naród zdobywać się na odpowiednią danej chwili powagę, co znajdowało swój wyraz nie tylko w prasie naszej i wystąpieniach publicznych, ale nadto w całym zachowaniu się w życiu codziennym, czy to na ulicach, czy też w miejscach rozrywek, odznaczających się powagą, odpowiednią do naszej tragedji dziejowej. Rzuciła ona naszych braci, obowiązanych do służby wojskowej we wrogich sobie armjach w dwa przeciwne obozy, walczące na śmierć lub życie. To jedno nakazywało nam powagę i rozumiał to cały nasz naród.

Naraz, zarówno w stolicy naszej Warszawie; jakoteż w Łodzi i innych większych miastach zapanowało życie zgiełkliwe, rozpasane, obliczone na użycie tylko rozkoszy życia w brutalnej formie. Napelnili się kina i teatry-varianté tłumami, przesadnie ubranych widzów, żądnych sensacyjnych rozrywek i pokazów, działających podniecająco na umysły ich niewybrednych natur. Teatry zarzucały repertuar poważny — a przeszły do operetek, fars, sztuk o-maszczonych pornograficznymi soslkami. Po iadłodaniach, cukierniach, pomimo drożyzny, panuje zgiełk, wrzawa jakby naraz nadeszły jak najlepsze czasy. Dla tych nowych ludzi, co naraz zaczęli nadawać ton życiu miast niema nic drogiego, nic przystępnego w cenie. Inteligencja duchowo stojąca wyżej o cafe niebo od tych ludzi nowych ustąpiła na plan ostatni.

Lud miejski zgębniony brakiem pracy, przygląda się w ponurem milczeniu temu, co się dzieje i zaciśka pięści. Bo wie dobrze, kto są ci ludzie, dla czego i jakim sposobem zdołali wysunąć się na plan pierwszy.

To paskarze i inni spekulanci, którzy na wojnie porobili krociowe majątki, dzięki zuchwałym operacjom w handlu artykułami żywności i niezbędnymi potrzebami codziennego życia, dzięki dostawom na potrzeby armii i wielkich miast, z trudem walczących z trudnościami ich aprowizacji. Są między nimi różni ludzie, rolnicy, rzemieślnicy, kupcy, przygodni handlarze, pośrednicy, słowem cała menażerja istot nieuspołeczniczonych, obcych duchowemu życiu narodu, gruboskórnych. Przeważnie są to z bogactwem żydzi, lecz niestety nie brak wśród nich i chrześcijan, rdzennych polaków, dla których poczucie patriotyzmu i obywatelskich jest naizupełniej obce, a wymagania i dążenia bardzo prymitywnej natury.

Teraz ludzie ci kupują majątki ziemskie, domy, sumy hypoteczne od biedaków, którzy nie odbierają procentów, nie mając za co praw swoich dochodzić w sądach, sprzedają je za bezcen.

Dla ludzi tych pieniądź niema żadnej nowości, więc rozrzucają go garściami, lecz nie na cele oświatowe, filantropijne lub choćby dla ożywienia krajowego przemysłu, popierania wydawnictw naukowych, literackich lub pism periodycznych, brońących sprawy polskiej. Te rzeczy nie a nie ich nie obchodzi.

Gdyby stan taki miał się utrwalić, byłoby to cofnięciem się wstecz całej naszej cywilizacji i kultury rodzimej. Inteligencja bowiem tych odłamów, które posiadają wszelkie prawa do nadawania tonu życiu naszemu, jedynie uzdolniona jest do zachowania naszego narodowego intelektu, a zepchnięta na plan ostatni zmarnieje doszczętnie, — zaniknie.

Obowiązkiem zatem jest ludzi, świadomych całej grozy niebezpieczeństwa, obowiązkiem władz polskich i wszystkich tych, którzy posiadają ku temu odpowiednie środki — zapobiedz wszelkimi sposobami naszemu cofnięciu się wstecz.

Nie wstecz — lecz naprzód powinno być hasłem naszym.

Naprzód po drodze cywilizacji i postępu aż tam na szczyty, do stóp zenitu, gdzie na drzewcu z wszechwiedzy drzewa, powiewa sztandar postępu.

Niech za duchownymi swymi przywódcami podaży cały nasz naród racjonalnie zdemokratyzowany, oświecony i świadomy swych zadań, to wówczas przyszłe wieki powiedzą o nas, żeśmy zbliżyli granice świtu, po której słońca promienie zaleją całą naszą ukochaną, a tak udręczoną ziemię.

S t.

Nowa krwawa karta.

„Kurjer Lwowski” z dn. 20-go kwietnia pisze:

Późnym wieczorem doszła nas z dwóch stron wieść hłobowa, która mać umysł i wstrząsa nerwami do głębi. Wprost ręka drży w tej chwili, gdy wieści owe na karcie papieru przyjąć mają konkretne formy. Sprawa tak potworna, że brak słów, aby ją oświetlać, niechaj przemówią, szczegóły, targające duszą polską bez miary.

Kurjer dowiódł nam wczorajszym wieczorem z Kijowa kilka numerów pism tamtejszych z ostatnich dni: — „Przegląd Polski” — pismo codzienne wychodzące w Kijowie w № 33, z wtorku dnia 16 kwietnia w artykule; „Ostatnie wiadomości” podaje:

„Kijowska Mysl” donosi, że stosownie do otrzymanych dnia 14 b. m. w Kijowie wiadomości, w pobliżu Niemirowa, gub. podolskiej, pomiędzy włoścjanami i polskimi legionistami wynikło krwawe starole. Legioniści usiłowali zarekwirować w czterech wioskach żywność, napotkali jednak na opór zbrojny włoścjan. Wówczas polacy rozpoczęli ogień artyleryjski i wieś została spalona (?) Walka włoścjan z legionistami trwa. Powtarzamy tę pogłoskę na odpowiedzialność cytowanego dziennika. Uważamy ją za niewiarogodną.”

Niestety, wiadomości te okazują się prawdziwymi...

Potwierdza ją p. Roman Krzyżsiak, który wczoraj wieczorem przywiózł z Podola relację w tym względzie otrzymaną w dniu 17 kwietnia w Winnicy od p. Stefana Buszczyńskiego.

Według tej relacji sprawa przedstawia się następująco:

W Winnicy koło Niemirowa rozkwaterowany jest 5 pułk ułanów z II korpusu Michaelisa, po którego ustąpieniu kierownictwo przeszło w ręce gen. Osłińskiego, jeszcze na miejscu nieobecnego. W myśl zleceń Rady Regencyjnej, wzywającej wojsko do wytrwania na zajętych stanowiskach, pułk ułanów z II korpusu Michaelisa pozostawał na kwaterych okolicznych wsiach Dzwonituchach i Zurawłówce w sile czterech szwadronów, zatem 600 ludzi.

Ułani z 5 pułku w ostatnich tygodniach znaleźli się w krwotocznym położeniu. Żyli tak na wulkanie, w atmosferze dusznej i nerwowej, zostawali bez środków do życia, a gdy ostatnie wyczerpały się zapasy, a głód ponury wezbrał w ich kwatery, wówczas postanowili zarekwirować żywność w owych wsiach, przyczem ofiarowali za nią pieniądze, przegnali bowiem przyśię w tej posiadanie nie gwałtem, ale uciec żądają zarlate i legalnie zaprowadzając się na najbliższe twarde dni.

Mimo cen wysokich, ofiarowanych przez ulanów, chłopci nie zgodzili się i odpowiedzieli odmownie. Co więcej, ludność wiejska tych wsi zeromadziła się w liczbie około 6,000 osób, uzbrojonych w sznur, widły, karabiny maszynowe, kulomioty i w dniu 13 kwietnia napadła na trzy szwadrony ulanów i zniosła je zupełnie.

Dwie z tych kompanii zaraz w pierwszej chwili otoczyli chłopcy. Ułani bronili się z niezwykłą zaciętością, strzelali, dopóki starczyło ładunków, a gdy wyszły zupełnie, nawiązali z chłopcami pertraktacje.

Nastąpiła obustronna umowa, w myśl której ulani mieli złożyć broń, poczem „wolnym kozakom” miało poruczyć konwojowanie rozbrojonych jako jeńców do Winnicy. Kiedy ulani w myśl umowy złożyli broń, wówczas tłum chłopów rzucił się na bezbronnych, a zbrojny w widły i noże wybił ulanów z obu szwadronów do nogi. Baby w roznamietaniu rzuciły się na zamordowanych, zdzierły mundury i miały wydlubywać oczy.

Mordowanym dwóm szwadronom przyszedł z pomocą trzeci szwadron i ten rychło podzielił los tamtych. Ostatnie wieści donoszą, że czwarty szwadron wśród zaciętych walk cofa się ku Winnicy. Od trzech dni nie zsiadała z koni, bez pożywienia, pozostała w niesłychanie ciężkim położeniu. Pewną ilość ciężko rannych przewieziono do Niemirowa, gdzie ludność wywiekała ich ze szpitala i dobiła na ulicy. Rannym, których później odwieziono do szpitala, odmówiono przyłączenia jako „inostracem”, t. j. cudzoziemcom.

Karty martyrologii narodowej dopełniły nowe nazwiska męczenników.

Padli: pułkownik Kunzman, rotmistrz: Niepokulezycki, Rejzowski.

Oficerowie: Sadowski, dwóch braci Weclawskich, Chamiec, Zurkowski, Hahn, Jabłoński, de Latour, Jarocki.

Padli szeregowcy: Kwiat młodzieży polskiej z obywatelskich rodzin Podola i z Królestwa, z której znaczny procent w charakterze ochotników wstąpił do pułku.

Ciężko ranni oficerowie: Trzosiński, Zaleski, Medyna, Miłkowski.

Dopełnia się martyrologii narodowej... Rzeczy to są tak straszne, tak potworne, że dusza pragnie, by ożemprzedał im zaprzeczono, niestety, jednak wszystko przemawia za tym, że relacje są autentyczne.

Smutno mi, Boże.

Choć technicznie wrosny ziemię już owiało
I ptaszczęgo pełno wkrąg szczębiotą,
Jednak mi serce żywiej nie zadrgało,
Ani się dusza porwała do lotu,
Nie do uniesień zbudzić mnie nie może,
Smutno mi, Boże.

Wszystko się nurza w złotych blaskach
[stońca,

Rozgłosne echa płyną z nól i błoni,
Wiosna śle coraz to nowego gońca,
Coraz to nowy kwiat na ziemię roni;
Choć, zda się, ziemia ukojeniem gorze,
Smutno mi, Boże.

Mojego wzroku nie nęca dziś kwiaty
Ni mnie kołyszą skowronkowe pienia,
Gdy hen w około huczy grom zraty,
Gdy wszystko widzę przez stygmat
[cierpienia

Choć stońca pieśni pełne jest przestworze
Smutno mi, Boże.

Michał Jakóbczyk.

Kronika

— **Dla rodzin legionistów.** Ponieważ przewidywano jest, że w roku bieżącym liczba rodzin legionistów, które będą potrzebowały pomocy materialnej, wzrośnie. Wydział dobroczynności publicznej postanowił zwrócić się do Magistratu z prośbą o uwzględnienie na ten cel w budżecie sumy mk. 14,400, przy wzięciu pod uwagę narazie 40 rodzin.

— **Kom. opieki nad jeńcami** Na ostatnim posiedzeniu Komitetu opieki nad jeńcami, do zarządu powołani zostali: rejent Stefan Kern i pani Wanda Julianowa Łada.

W dniu 26 b. m. Komitet urzędu „dzień jeńca” ze sprzedażą kwiatka.

— **Zebrań urzędników ewakuowanych instytucji państwowych.** Jak wiadomo, w Warszawie założony został związek urzędników i officialistów polaków, ewakuowanych Instytucji państwowych, mający za zadanie niesienie pomocy polskim urzędnikom, pozostałym w kraju po ewakuacji rosyjan, lub pozostałym po nim rodzinom.

W celu przyłączenia się do ogólnej akcji Związku, urzędnicy polacy, pozostali w Łodzi, urządzają w dniach 16, 17 i 18 maja r. b., o godz. 4 po poł., przy ul. Rozwadowskiej № 1 (parter z podwórza, 3 wejście na lewo) zebranie, na którym omówione będą wszelkie sprawy, związane z windykacją należności urzędników od rządu rosyjskiego, dalej — wyjednanie u władz państwowych polskich przejęcia na posady państwowe urzędników i officialistów polaków, rejestracji urzędników i officialistów, lub ich rodzin, oraz wyjednywanie i udzielenie członkom Związku wsparcia i pożyczek.

Zanowiadziane zebranie wywołało zupełnie zrozumiałe zainteresowanie wśród licznej rzeszy pozostałych w Łodzi urzędników polaków ewakuowanych instytucji państwowych.

— **Z wydziału budownictwa.** W kwietniu wydział budownictwa sprawdził i potwierdził 5 prywatnych planów filtrów biologicznych, zbadał 5 prywatnych filtrów biol. i polecił naprawę tych, przyjął 29 naprawionych filtrów prywatn., ukończył wiercenie studni w parku Staszica.

— **Odczyt Leo Belmonta.** Jutro w sali koncertowej znany publicysta i literat p. Leo Belmont wygłosi odczyt p. t.: „W 50-tą rocznicę śmierci męczennika polskiego Waleriana Łukasiewskiego”. Prelegent mówi będzie o epoce Aleksandra I i jego polityce, o katach Łukasiewskiego, o masonie polskiej i wolnomularstwie narodowym, o sądzie nad Łukasiewskim i 46 latach kaźni, o powstaniu w r. 1830.

— **Rejestracja walorów rosyjskich.** Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie, umieszczone na ostatniej stronie o rejestracji walorów rosyjskich. Rejestracja powinna być uskuteczniiona przez każdego posiadacza walorów rosyjskich w jego

własnym interesie. Rejestracja jest dokonywana bezimiennie, a więc posiadacz o nazwisko pytany nie będzie. Rejestracja ma jedynie za cel zabezpieczenie interesów obywateli Państwa Polskiego.

— **Pozbawieni zapomóg.** Magistrat Łódzki, od chwili powołania do życia Delegacji N. P. B. wypłacał zapomogi pieniężnie biednym mieszkańcom wsi Stoki, pod Łodzią. Z zapomóg tych korzystało 90 najbiedniejszych rodzin. Obecnie Wydział Dobroczynności publicznej postanowił z dniem 1 czerwca wstrzymać wypłatę wzmiankowanych zapomóg, ponieważ Stoki leżą po za granicami miasta, a Magistrat obowiązany jest wspierać tylko mieszkańców miejscowości wcielonych do miasta. Biedni mieszkańcy wsi Stoki, celem uzyskania zapomogi, powinni zwrócić się z odpowiednim podaniem do tej gminy w obrębie której mieszkają.

— **O podwyższenie zapomogi.** Ponieważ przytułki położnicze Chrześcijańskiego T-wa dobroczynności walczą z trudnościami finansowymi, Delegacja niesienia pomocy biednym w uznaniu pożyteczności przytułków, zwróciła się do Magistratu z prośbą o podwyższenie dla nich zapomogi na rok 1918/19.

— **Z Chojęńskiego Tow. Pożycz.-Oszczędnościowego.** — Dzisiaj o godzinie 1-jej po południu w fabryce I. Johna, Rzgowska № 140, odbędzie się ogólne zebranie członków Chojęńskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

— **Wieczór muzyczno-wokalny.** Zarząd drużyny męskiej i żeńskiej przy Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) urządza w dniu 26 bm. Wieczór muzyczno-wokalny. Na program złożą się śpiewy chóralne i solowe oraz sztuka ludowa Gregorowicza „Pod pantoflem” ze śpiewami i tańcami. Próby w pełnym biegu.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dzisiaj o godz. 7 i pół wiecz. drugi gościnny występ znakomitej artystki sceny krakowskiej p. Ireny Solskiej w świetnej komedji włoskiej autora Roberta Bracco p. t. „Prawdziwa miłość”.

W poniedziałek dn. 13 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. znakomita sztuka z rosyjskiego A. Dymowa p. t. „Niu” w której p. Solska kreuje ty-

Z tygodnia.

Maj. — Drożyzna obuwia. — Walka z paskarzami. — Sady dla nieletnich.

Maj w całym uroku roztacza swe blaski. Sady i ogrody napełnia zapach kwiecia, nad którym rozpostarł się lazurowy firmament nieboskłonu, rzadka zamacanego chmura, z której krótki ciepły perlisty deszcz raz po raz ożywi spragnioną ziemię. Takiego maja dawno już nie pamiętamy; a jednak nie widać rozradowanych twarzyczek młodzieży, rozpromienionych oblicz meźów dojrzałych, niewiast rozkoszujących się urokami pięknego maja. Smutek ponury i troska przygnębia wszystkich.

I jakąż tego przyczyna? Ciężki nad wyraz ciężki przednówek, jakiego nie zaznali nigdy nasi przodkowie.

Maj to miesiąc mleczawa, miesiąc niesłychanie pożyteczny dla dzieci i starców, bo rozkwitające jak dostarczają paszy, czyniącej mleko smacznym i pożywnym, a masło, słynne majowe masło posiada smak przedziwny i wiele pożytku dla organizmu przynosi.

Tak bywało ongi przed laty niezbyt oddalonymi.

Ale dziś?...

Inaczej — inaczej!...

Mleka brak ogólny, a i to co jest — niezwykle cienne i wodniste; na spożywanie masła mogą sobie pozwolić tylko paskarze. I nie może być inaczej, bo za szklanke

wodnistego mleka każą sobie w mleczarniach płacić po marce, porcyłka zsiadłego mleka kosztuje 1 i pół marki, a masło — masło idzie na wagę złota. Najwięcej na tem cierpia niemowlęta i starcy, dla których ten nekta krwi jest największym środkiem odżywcym.

Starcy, to przyszłość narodu, a niemowlęta — to jego przyszłość, zarodek następujących po nas pokoleń.

Kiedy mowa o paskarzach przypomnieli mi się sen, jaki miałem przed paru dniami. Śniło mi się mianowicie, jakobym został dyrektorem aprowizacji miasta. Na początek rozesałem po mieście zręcznych wyzłim wechem obdarzonych agentów. Dotarli oni do kryjówek paskarzy i odkryli tak olbrzymią ilość gotowego obuwia, że wystarczało, aby każdego z mieszkańców Łodzi zapatrzyć w kilka par tej niezbędnej części odzieży. Niezbędnej — bo po wyboistym pełnym dziur i kamieni bruku łódzkim, po zaśmieconych przeważnie pełnych dziur chodnikach łódzkich, co krok zmieniających swój wygląd, bosy chodzie niepodobna. Złożyłem przesiwiatnej Radzie Miejskiej memoriał, w którym zaproponowałem, aby obuwie to zarekwirowano bez odszkodowania jako karę za nadmierny wyzysk ludności, a następnie rozdzielono pomiędzy ludność po cenach możliwie najniższych.

Dałem, aby umiastowiono wszystkie warsztaty szewskie, w których by za odpowiedniemi wynagrodzeniami przy dostarczaniu im surowców

pracowali szewcy łódzcy i aby tym sposobem ukrócić karygodną spekulację obuwem.

Niestety, był to tylko sen. Ale może przeczyta to który z radnych ojców miasta i wniosie do Rady Miejskiej projekt umiastowienia handlu obuwem.

Walka z paskarstwem rozpoczęła się w Łodzi i w Warszawie na całej linii. Przyjęły w niej udział oprócz policji i sady królewsko-polskiej, lecz tego niedość. Trzeba, aby w tej akcji współdziałała publiczność, powstrzymując się od kupowania przedmiotów, na które nałożono pasek. W pierwszej linii powinni to uczynić palacze. Obecnie naprzykład wynuszczone na rynek papierosy warszawskiej fabryki tabaczej p. f. „Noblesse”, z nazwą „Mars”, odznaczała ce się lepszym gatunkiem tytoniu, niż inne. Znalazły one też licznych amatorów, z czego, rzecz prosta, skorzystali paskarze hurtownicy i detaliści. Sprzedają oni pudełko 10 sztuk w cenie 60 fenigów po 80 fenigów, a obecnie zaczynają je chować. Gdyby jednak palacze jednomyślnie powstrzymali się od placenia tak wygórowanych cen, kupując wyłącznie papierosy tańsze, choć niewiele co gorsze w smaku — niezawodnie pasek, nałożony na „Marsa”, pękłby bardzo rychło.

Walka z paskarstwem nie łatwa, bo rekrutują się oni nie tylko z pośród żydów, ale nie brak ich i w gronie chrześcijan. I nie są to ludzie ciemni, nie pojmujący ohydy czynów, jakich się dopuszczają — przeciwnie, są między nimi kupcy i nie-

kupcy — ludzie inteligentni, od których mamy wszelkie prawo wymagać zrozumienia obowiązków patriotycznych i obywatelskich, nie dozwalających napychać własnych kieszeni krociami marek, z krzywdą zubożania szerokich mas narodu i to najbiedniejszych, bo zmuszonych ciężką pracą zarabiać na utrzymanie.

Stan, wytworzony przez paskarzy, wpłynął w znacznej mierze na powszechne zdemoralizowanie, które szczególnie szerzy się wśród młodzieży. Rodzice i opiekunowie, zajęci ciężką walką o byt, zbyt mało uwagi zwracają na swoją dorastającą dźwiatwę, a u wielu z nich wytworzył się opaczny światopogląd na zasady etyki i moralności. Są między nimi i tak zdeprawowane jednostki, że nie wahają się posługiwać dźwiatwą w spełnianiu czynów niemoralnych. To też za wielką zasługę poczytać należy polskiemu ministerjum sprawiedliwości utworzenie specjalnych sądów dla nieletnich, które pociągają będa do odpowiedzialności sądowej złych rodziców i opiekunów, a nawet odbierać im opiekę nad dziećmi w razie dowiedzenia, że opieka ta więcej szkody moralnej, jak pożytku przynosi.

Wspólnem działaniem, być może, uda się społeczeństwu naszemu ochronić się przed ogólnem zdeprawowaniem — przetrwać ten stan tak bardzo krytyczny i stworzyć dla Polski innej, zdrowe i pełne błogich na przyszłość nadziei życie.

Janusz.

ś. † p.
Z Lohrerów
Zofia Ligeza - Stamirowska

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 11 maja r. b. przeżywszy lat 47

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 maja, o godzinie 11 rano w kościele św. Krzyża w Łodzi

Eksportacja zwłok na stary cmentarz katolicki nastąpi w poniedziałek, o godzinie 4-ej po południu, o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pograżeni

Mąż, syn i brat.

W poniedziałek, 13 maja, o godzinie 10 rano, odbędzie się w kościele św. Józefa msza św. za spój duszy

ś. † p.
WŁADYSŁAWA KSIĄŻKA
(Juljana Łętowskiego)

poety i literata

na którą uprzejmie zaprasza życzliwych pozostała

R O D Z I N A

tułową rolę. Obok gościa wystąpią pp. Frączkowski, Staszewski i inni. Sztuka ta dotychczas nie była graną w Królestwie.

Występy p. Solskiej będą już ostatnimi przedstawieniami w bieżącym sezonie pod obecną dyrekcją, sezon teatralny kończy się bowiem 16 b. m.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 11-go maja.

Zachodnia widownia wojny

W okręgu Kemmel działalność artylerji była miejscami nader ożywiona. Przeprowadziliśmy ze skutkiem drobne operacje wojenne. Częściowe ataki francuzów na północ od Kemmel i pod Loker zostały odparte.

Na polu bitwy nad Sommą rozwinęły się zacięte walki piechoty. Po wielogodzinnem ostrzeliwaniu pułki angielskie zaatakowały stanowiska nasze w lesie Aveluy, lecz bezskutecznie. Kolumny atakujące poniosły w ogniu naszymi krwawe straty. Podobnie rozchwiał się natarcie wroga na Hangard.

Na zachodnim brzegu Avre udało się francuzom usadowić w parku Grivesnes. W innych punktach natarcia się nie powiodły.

Nad kanałem Oise — Aisne, w Szampanji i na północ-wschód od Pont-a-Moussant—walki oddziałów wywiadowczych.

W lesie Apremont odparliśmy francuskich pionierów i ciskaczy płomieni.

Silnym ogniem minowym zadano poważne straty amerykańkom, uloko-

wanym w pozycjach na wschód od Apremont i na północ od Parroy.

Front macedoński.

Na północ-zachód od Makowa niemieckie oddziały szturmowe wtargnęły do rowów francuskich i przeprowadziły jeńców.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
L u d e n o r f f.

Telegramy.

Koalicja a Austria.

KOLONJA. — Jak donosi „Kölnische Volkszeitung“, prezes ministrów francuskich, Clemenceau, przyjął delegację przedstawicieli słowian austriackich i zapewnił ich, że koalicja pragnie zupełnego zlikwidowania Austrii, co da słowianom niezależność. Według „Progrès“, koalicja ma być zdecydowana oprzeć swą ofensywę na żądaniach wszystkich słowian. Również Ameryka ma uprawiać propagandę w wielkim stylu w tym kierunku.

BERLIN. — Z Genewy donoszą do „Lokal Anzeigera“: Dzienniki „Evenement“ i inne organy Clemenceau dają do zrozumienia, że Clemenceau zażąda od komisji wojskowej parlamentu dodatku do traktatu londyńskiego, mającego na celu podkopywanie wszelkimi środkami mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier. Tworzone w Europie i Ameryce oddziały przeciwaustriackie mają być uznane przez koalicję za stronę wojującą, a wszelkie knowania w monarchji naddunajskiej mają być jak najusilniej popierane.

Baker dotrzymał słowa.

WASZYNGTON, 11.5. (w.) Reuter. Sekretarz ministerstwa wojny, Baker, oświadczył, że przepowiednia jego z dnia 1 stycznia, którą wygłosił w kongresie, iż w pierwszej połowie roku bieżącego zostanie wysłane do Francji pół miliona amerykańskich żołnierzy, spełniła się już z nawiązką.

Rozmowa z prezesem ministrów włoskich.

BERLIN. — Z Amsterdamu donoszą do „Telegraphen Union“: Korespondent dziennika londyńskiego „Morning Post“ na froncie włoskim rozmawiał z prezesem ministrów włoskich, Orlandem, po powrocie jego z Francji.

Prezes ministrów oświadczył, że rozmawiał ze wszystkimi przywódcami sprzymierzeńców i że wszyscy są przeświadczeni, iż ofensywę niemiecką powstrzymano.

Generał Foch ma być panem sytuacji. Na pytanie o czym mówiono na radzie wojennej koalicji w Abbeville, Orlando odpowiedział wymijająco.

Włochy — oświadczył — uczestniczą w ściślejszej jedności politycznej i wojskowej sprzymierzeńców, która zaznacza się coraz wyraźniej wśród narodów sprzymierzonych.

Na konferencji w Abbeville stała się faktem jednolitość frontu od morza Północnego do Adriatyku. — Stwierdzono, że dla sprzymierzeńców istnieje tylko jeden punkt widzenia, że każdy z krajów sprzymierzonych musi czynić to, co pod względem wojskowym nadeje się najbardziej, aby służyć korzystnie sprzymierzeńcom.

Zaprzeczenie.

BERLIN 11.V. (w) „Nord. Allg. Zng.“ donosi półurzędowo: „Daily Mail“ zażądało się ponownie sprawą

ofensywy niemieckiej i wzmiankuje o jakiejś wizycie profesora Quidde, który zgłaszał się podobno do pewnego amerykańskiego w Genewie nazwiskiem Haron z polecenia kanclerza Rzeszy niemieckiej czy też Urzędu spraw zagranicznych w celu doręczenia za jego pośrednictwem prezydentowi Wilsonowi programu porozumienia.

Wobec tego jesteśmy upoważnieni zaznaczyć, że ani kanclerz, ani urząd spraw zagranicznych podobnego rodzaju polecenia do wzmiankowanego amerykańskiego nie wydawał.

Na morzu.

AMSTERDAM 11.V. Z Hoek van Holland donoszą: Cztery okręty angielskie, które powróciły właśnie z nowej drogi wodnej, przywoziły ze sobą wieść, że na morzu słycały silną kanonadę, a hydroplany zrybiały w przestworzach po całych dniach.

Rozdzielenie w węgierskim stronnictwie rządowym

BERLIN. — Z Budapesztu donoszą do „Neue Freie Presse“, że odczynkowie stronnictwa konstytucyjnego z 48-go roku, którzy na posiedzeniu stronnictwa z dnia 7 b. m. głosowali w liczbie 43 przeciwko rządowi, dnia 8 b. m. i uchwalili wystąpić ze stronnictwa. Tryb postępowania nowej secesji nie będzie ustalony, dopóki sprawa nie będzie omówiona z hr. Apponym, nieobecnym przy uchwale.

O wspólny urząd aprowizacji.

WIENIEN. — Niemieckie stronnictwo robotnicze w Anglii uchwaliło na zjeździe, odbytym dnia 5-go b. m. w Wiedniu, domagać się natychmiastowego utworzenia wspólnego urzędu aprowizacji dla Austro-Węgier i Niemiec.

Final sprawy Armand-Revertera.

GENEWA, 10.5. (w.) Z Paryża donoszą: Posiedzenie komisji izbowej w sprawie Armand-Revertera miało nader ożywiony przebieg. Większość zgromadzonych przed głosowaniem opuściła salę obrad.

Z liczby 26 pozostałych członków komisji — 14 oświadczyło się za przejściem do porządku dziennego.

Aresztowanie W. ks. Elżbiety.

MOSKWA 11.5. P. Ag. Tel. donosi: W. księżna Elżbieta Teodorowna, przełożona klasztoru, wdowa po zamordowanym W. ks. Sergiuszu Aleksandrowiczu, została w dniu 7. b. m. aresztowana.

Zakład D-ra KMITY

Aleje Jerozolimskie № 80.
 Choroby gardła, nosa i uszu.
 Stosownie ultrafioletowych promieni przy grzałce

Sanatorium D-ra Solmana

Wesoła, Al. Szucha № 9.
 Leczenie chorób chirurg., kobiet, wewnątrz. Pobyt: wspólnie Mk. 14 — oddzielnie mk. 16 do 25. Ambulatorjum od 12-jej do 1-jej.

Resursa Rzemieślnicza Chrześcijańska

Widzewska 117.

Dnia 12 maja r. b., o godz. 7 wieczorem, odbędzie się:

Koncert benefisowy

dyrektora Z. Szczepańskiego

ze współudziałem p.p. Bilikiewiczówna — śpiew solo, Szef — żywe słowo, Żelazo — skrzypce, Tartakowicz — humor

oraz Chór Resursy pod batutą benefisanta.

Biletu już są do nabycia w kasie Resursy

TEATR POLSKI (Cegielniana 63) pod dyrekcją: St. Stanisławskiego i Fr. Frączkowskiego

Gościnne występy IRENY SOLSKIEJ art. teatru Krakowskiego

W niedzielę, 12 maja, o godz. 7 i pół wiecz. | Poniedziałek, 13 i wtorek, 14 o godz. 7 i pół w. | Sroda, 15 i czwartek, 16 maja o g. 7 i pół w.

Prawdziwa miłość

Niu

Diablica

tragedja każdego dnia St. Dymowa

szuka Molnara.

Bilety do nabycia w dzień przedstawień w kasie teatru a od godz. 10 rano w cukierni Roszkowskiego

Teatr Wielki || **Zespół Artystów Warsz. Teatru Rozmaitości**

Konstantynowska 16.

Wtorek, d. 21, Sroda, 22, Czwartek, d. 23, Piątek, d. 24, danym będzie:

CAREWICZ

Głośna sztuka dworska Gabrieli Zapolskiej.

Ciesząca się niebywałym powodzeniem w **Warszawie, Berlinie i Wiedniu**

Szczegóły w afiszach. Sprzedaż biletów od wtorku dn 14, u W-go Endweisa, ul. Piotrkowska № 65.

Ostrzeżenie

Kwit Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi za № 1817 z dn. 10.V. 1918 r. na złożone knoony na sumę Rb. 895, 62 k, z gubiony, ostrzega się kupnem takowego. T. c. „Zawiercie“.

Dr. Leon Szayerowicz

po powrocie z Rosji wznowił przyjęcia,
Choroby wewnętrzne i kobiece
Godziny przyjęć od 10-ej do 12 ej i od 4-ej po poł. do 7-ej.
Piotrkowska № 82.

Kursy Handlowe

Stanisława Lipińskiego

Wykłady na letniej grupie rozpoczną się **22 maja**
Kancelarja otwarta codziennie od 6 i pół — 8 i pół wiecz.
ul. Piotrkowska № 157.

Magle do sprzedania z powodu choroby ul. Zawadzka 31.

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Skarbu następujące instytucje rozpoczynają rejestrację walorów rosyjskich:

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi
Komitet Giełdowy Łódzki
Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Łodzi

Bank Handlowy w Łodzi
Bank Kupiecki Łódzki

Termin zgłoszeń do 18 maja włącznie. Przy rejestracji nazwiska właścicieli walorów nie są ujawniane.

Rejestracja bezpłatna.

Komitet Giełdowy Łódzki.

W czwartek, piątek, sobotę — 16, 17 i 18 maja r. b., o godz. 4 p.p. odbędzie się zebranie

urzędników — polaków, ewakuowanych instytucji państwowych

w domu przy ul. Rozwadowskiej № 1, (parter, z podwórza, 3-cie wejście, drzwi na lewo)

Porządek zebrania następujący:

- 1) Otwarcie zebrania przez jednego z organizatorów.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Odczytanie ustawy Związku urzędników polaków, ewakuowanych instytucji państwowych.
- 4) Wnioski organizatorów.
- 5) Wybór 5 członków do Komisji.
- 6) Zapisywanie się na członków Związku.

Uprasza się o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

A. Wróblewski, I. Kustosik.

W VIII klas. Gimnazjum Żeńskim Heleny Miklaszewskiej

Łódź, Sienkiewicza 61.

Examinacje dla uczniów nowowstępujących odbywać się będą dn. 16, 17 i 18 maja b. r. od godz. 3 i pół po południu

8-mio klasowe Gimnazjum Filologiczne

B. BRAUNA

Dzielnia № 57,

Examinacje wstępne do wszystkich klas, prócz ósmej, rozpoczną się dnia 3 czerwca, o godzinie 5 po poł.

Podania nowych kandydatów przyjmuje kancelarja codziennie od 8 do 1 po poł.

OGŁOSZENIE.

Dyrektor II Polskiego Gimn. Filologicznego

w Łodzi, Placowa Nr. 13,

zawiadamia niniejszym, że egzaminacje wstępne do wszystkich klas (z wyjątkiem ósmej) odbędą się przed wakacjami w dwóch terminach: 21, 22 i 23 maja oraz 3, 4 i 5 czerwca r. b. od godz. 9 rano.

Podania przyjmują kancelarja Gimnazjum codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9 rano do 1 po poł.

„W słońcu”

pisemko dla dzieci i wychowawców redagowane przez — **Stefanę Sempołowską**

Prenumeratę przyjmuje skład główny przy księgarni „Książka i Sztuka”, w Łodzi, **Benedykta 3**

Doktor Józef Michalski
okulista

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje codz. od 11—12 i od 4—6
W niedziele i święta od 10 do 12.
Piotrkowska 121.

OGŁOSZENIA DRUGIE.

A kuszerka **Marja Kubińska** przyjmie Piotrkowska № 199 — 9

B arzo mocne spodnie gotowe i na obstalunek Piotrkowska 145 m. 34.

J edyny w Łodzi zakład **reparacji** garderoby używanej: prze-rabia, nicuje, odświeża, czyści, plerze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca **Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174**

M am na miejscu wartytorjum mor-gę ziemi do sprzedania. Oferty w adm. pisma sub literą **M.**

K onserwator i maszyna do lodów, maszyna do krajania chleba, maszyna do czyszczenia noży, bez-ki próżne do kapusty i mały bufet sprzedam. Wiadomość: u stróża ul. Piotrkowska № 141.

P otrzebne zdolne panny i podreż-ny do pracowni sukien ul. Kon-stantynowska № 33. front i pietro

S tuzacja lepsza, piśmienna, rze-żalna, potrzebna Główna 17 m. 2

S zył elegancje kostiumy od **M. 35** palta 20, suknie 10. Rużiki, ul. Piotrkowska № 17

Z aginęta legitymacja chlebowa, **Z** wydana Stanisławie Wielmiń-skiej dla 4 osób z 4 uczastku.

Z aginęta legitymacja, wydana **Ka-**tarzynie Cywińskiej dla 3 osób z uczastku przy ul. Cegielnianej

Z aginęta kwit z Tow. Wzaj. Kredy- tu ulica Piotrkowska № 49, za № 1135/1463, na wyłaconą sumę Rb. 460 przez **Jakóba Manasse** Akcher-ga zamieszkałego przy ul. Naw-rot 80 w 1916 roku.

Założone 1867 r.



Tow. Akc. Browaru Parowego

Sukcesorów K. Anstadta

w Łodzi, ulica Średnia Nr. 34.

NAJWIĘKSZY BROWAR W MIEJSCU.

FABRYKACJA CHEMICZNIE CZYSTEGO PLYNNEGO KWA-SU WĘGLANEGO w CYLINDRACH STALOWYCH po 20 i 10 kilo

Pilzeńskie, Bawarskie, Monachijskie

PIWA.

N.B. uprasza się przy kupnie owrócić uwagi na etykiety i korki stempowane i żądanie ocstawy z bro-waru Tow. Akcyjnego przy ul. Średniej № 34.

Bałuckie Tow. Wzajemnego Kredytu

Zawiadamia swych członków, że **Ogólne roczne zebranie** odbędzie się w **poniedziałek, dn. 13 maja** w lokalu własnym, Zgierska 66, o godzinie 5-ej po poł., z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie sprawozdania z czynności za 1917 r.
- 2) Odczytanie protokołu komisji rewizyjnej,
- 3) Zatwierdzenie budżetu na 1918 r.
- 4) Wybór jednego członka do Zarządu dwóch do Rady trzech do komisji rewizyjnej i trzech zastępców
- 5) Wolne wnioski

O liczne przybycie pros!

Zarząd.

Uwaga: O ile zebranie to w pierwszym terminie nie doj-dzie do skutku, odbędzie się ono o godz. 6 popoł. w tymże lokalu bez wzeledu na ilość obecnych.

KAWA

TRAUTWEINA
niezrównanej dobroci
mk. 5.50 za funt poleca
A. Trautwein
Piotrkowska 73.

SWIERZBĘ

Szybko leczy mydlana,
„**Maść Para HEBDY**”
w słołkach na 1—3—12 osób. Nie
plami bielizny, ma przyjemny zap-
ach. Żądać wszędzie. Skład główny
Tow. Akc. Fr. Karpiński w
Warszawie Elektoralna Nr. 35
Łódź, Lipiński Orla 3.

Zakład kąpielowy

BUSK

w Polsce.

SEZON 1918 od 20 MAJA do 20 WRZESNIA.

Kąpiele siarżane, błotne, elek-tryczne, stoneczne. Wodolecznica. Wspaniały park kuracyjny. Wy-borna (polska) kuchnia w-zakła-dowej restauracji, ceny przy-stępne.

Godziena 20 czerwca do 20 sierp-nia **koncert** włościańskiej ka-peli **symfonicznej** pod batutą królewiaaków

p.p. **Karola i Stanisława Namysłowskich.**

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Akuszerka

z **dyplomem Cesarskiej Aka-**demii medyczoj w **Piotrogro** dzie, praktykująca 20 lat, przyjmu-je Dla pań przyszodu; osobny jokal „masaż” Piotrkowska 132 m 14 —